Z. Pasek, w obszernym komunikacie przedstawił *Sytuację wyznaniową współczesnej Wisły*, miasta, w którym istnieje jedenaście zarejestrowanych Kościołów i związków wyznaniowych.

M. Makowski tematem swojego komunikatu uczynił *Zabytkowe kościoły Cieszyna*. Przedstawiając krótko historię poszczególnych kościołów na tle historii miasta, autor zwraca jednocześnie uwagę, iż, z wyjątkiem rotundy grodowej św. Mikołaja i ewangelickiego kościoła Jezusowego, obiekty te wymagają dopiero naukowego opracowania.

Na końcu omawianej publikacji odnajdujemy alfabetyczny spis autorów oraz skorowidz nazw miejscowości, które pojawiły się w trakcie wygłoszonych na sympozjum referatów i komunikatów.

Całość publikacji jest zróżnicowana nie tylko w kwestii doboru poruszanych przez prelegentów zagadnień, ale także i w samym sposobie ich prezentacji. Poprzez tak różnorodną tematykę poszczególni autorzy szkicują szeroką, barwną panoramę stosunków wyznaniowych na Śląsku Cieszyńskim przez stulecia aż do dnia dzisiejszego. Swoim zainteresowaniem obejmują nie tylko zagadnienia teoretyczne, ale także praktykę życia codziennego współistniejących na tym terenie dwóch różnych wyznań. Nie boją się podejmować także kwestii trudnych, wymagających dalszych studiów, odsłaniając w ten sposób nowe perspektywy badawcze.

Omawiana pozycja stanowi nie tylko cenny wkład w badania nad problemem stosunków wyznaniowych na tym terenie, ale także w upowszechnienie tej tematyki tak wśród polskich, jak i niemieckich czytelników.

Ks. Piotr Ryguła

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 1, s. 197–199

P i a N o r d b l o m, FÜR GLAUBE UND VOLKSTUM. DIE KATHOLISCHE WOCHENZEITUNG „DER DEUTSCHE IN POLEN" (1934–1939) IN DER AUSEINANDERZETZUNG MIT DEM NATIONALSOZIALISMUS, Paderborn–München–Wien–Zurich, Verlag Ferdinand Schöningh 2000 (Veröffentlichungen der Kommision für Zeitgeschichte. Reihe B: Forschungen, Bd. 87), 758 s.

Monografia czasopisma „Deutsche in Polen" (DiP) autorstwa Pii Nordblom już od pierwszego spojrzenia budzi szacunek, chociażby ze względu na renomę wydawnictwa, a także serii, w której się ukazuje – Veröffentlichungen der Kommision für Zeitgeschichte. Na monografię tę składa się – poza wstępem i zakończeniem, indeksami, mapą, wyborem krótkich biogramów głównych uczestników wydarzeń – siedem zasadniczych części, podzielonych w sumie na 25 dłuższych i krótszych rozdziałów. Biorąc pod uwagę fakt, że Autorka omawia zaledwie kilka lat działalności wydawniczej (1934–1939), jesteśmy przygotowani na bardzo wnikliwe i wręcz szczegółowe omówienie wszystkich sygnalizowanych problemów. Potwierdza to bardzo sumiennie kwerenda dokonana w 22 archiwach, w tym kilkunastu niemieckich, austriackich, amerykańskich, a także licznych pol-

skich. Autorka, co jest rzeczą godną podkreślenia, zna doskonale język polski, stąd kwerenda w licznych polskich archiwach państwowych i kościelnych gwarantuje, że mamy do czynienia z rzetelną pracą opartą na solidnej bazie źródłowej. Respekt budzą także wykorzystane źródła drukowane.

W pierwszej części czytelnik otrzymuje krótki wykład historii mniejszości niemieckiej na „Polskim Śląsku" po podziale dokonanym w 1922 r. Omówiono problem gwarancji politycznych dla mniejszości niemieckiej, zapisanych w konwencji genewskiej, strukturę społeczną Niemców, którzy pozostali na Śląsku, ich sytuację życiową, organizacje społeczne i polityczne skupiające Niemców, prasę wszystkich orientacji politycznych. Główną uwagę, rzecz oczywista, w tej części poświęcono osobie Eduarda Panta – czołowego przywódcy politycznego i społecznego mniejszości niemieckiej. Poznajemy jego życiorys, środowisko rodzinne i społeczne, okoliczności, w jakich kształtowała się sylwetka polityczna jednego z najbardziej wpływowych polityków niemieckich na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym.

Indywidualność Panta zaważyła na czasopiśmie, na profilu, sposobie widzenia rzeczywistości polskiej, ale zwłaszcza niemieckiej. Jego postać opisana jest wielowarstwowo. Eduard Pant był założycielem Verband deutscher Katholiken in Polen (VdK) – organizacji katolików niemieckiego pochodzenia w Polsce. Ich liczba wahała się w granicach 25 tys. Celem organizacji było, zdaniem założycieli, zapobieżenie groźbie polonizacji ze strony radykalnie nastawionego duchowieństwa. Jako że największe skupisko Niemców istniało na Śląsku, VdK najmocniej zaznaczało swą obecność w diecezji katowickiej utworzonej w 1925 r. w wyniku podziału diecezji wrocławskiej. Profil organizacji i strategia działania przyjęta przez kierownictwo VdK (Panta i Szczeponika) sprawiła, że szybko musiało dojść do konfliktu między hierarchią kościelną a Verbandem. August Hlond – administrator apostolski na Polskim Śląsku, późniejszy pierwszy biskup katowicki, zarzucał Verbandowi, że pragnie reprezentować interesy katolików niemieckich na forum diecezjalnym i międzynarodowym, nie godząc się na jakiekolwiek integracje z organizacjami katolickimi istniejącymi w diecezji. Innymi słowy, zarzucał Verbandowi, że ingeruje w sprawy kościelne, a jednocześnie stoi poza strukturami kościelnymi. Konflikt Panta z A. Hlondem i vice versa został omówiony przez Autorkę dosyć pobieżnie, a ten – jak się wydaje – zaważył w sposób decydujący na stosunku kurii katowickiej do Verbandu i samego Panta po 1922 r. Przełom w stosunkach z Pantem nastąpił dopiero po 1930 r., kiedy stolicę biskupią objął bp Stanisław Adamski. Ale, należy dodać, zmieniła się także sytuacja samej mniejszości na Górnym Śląsku, gdy w Niemczech do władzy dochodzili naziści. Dla nich dotychczasowa baza religijna mająca integrować mniejszość niemiecką przestała odgrywać rolę; odtąd partie i organizacje niemieckie za granicą miały stać się eksponentami ideologii narodowosocjalistycznej. Biskup Stanisław Adamski dostrzegł w Pancie partnera, który mógłby skutecznie neutralizować rosnące wpływy doktryny narodowosocjalistycznej wśród ludności niemieckiej. Ze swojej strony Eduard Pant na forum publicznym i w artykułach prasowych zaczął coraz częściej wysuwać na plan pierwszy argumenty religijne. Spotykało się to z życzliwością bpa Adamskiego, który doceniał wysiłki Panta zmierzające do osłabienia wpływów nazistowskich. Gdy po zakończeniu II wojny światowej E. Pant i jego zwolennicy zwrócili się do biskupa z prośbą o opinię w obliczu grożącego im wysiedlenia, wystawił im doskonałe świadectwo.

Ze strony niemieckiej i polskiej na płaszczyźnie politycznej na początku lat trzydziestych rodziły się nieśmiałe próby zbudowania aliansu ideowego między partią Panta i chadecją śląską, skupioną wokół Wojciecha Korfantego. W styczniu 1933 r. Pant, głęboko wierzący i praktykujący katolik, stwierdził publicznie, że nacjonalizm jest sprzeczny z zasadami chrześcijaństwa. To oświadczenie można potraktować jako symboliczne wykopanie przepaści między narodowym socjalizmem a nim samym i jego zwolennikami. W przeciwieństwie do niektórych katolickich osobistości życia politycznego w Niemczech, Eduard Pant nie miał żadnych złudzeń i skutecznie oparł się pokusom budowania sojuszu z nazistami. W 1934 r. powołał do życia czasopismo „Der Deutsche in Polen", które jest centralnym tematem dysertacji Pii Nordblom. Autorka szeroko omawia w nim cel czasopisma, współpracowników, rozpowszechnianie i stosunek do polskich władz politycznych w województwie śląskim.

Do najważniejszych i zarazem najciekawszych rozdziałów tej części pracy należy prezentacja bazy ideologicznej czasopisma, konstruowanie „narzędzi" w walce z propagandą narodowosocjalistyczną oraz próba zbudowania wspólnego frontu z tymi członkami Kościoła ewangelickiego na Śląsku i poza nim, którzy dostrzegali śmiertelne zagrożenie płynące ze strony hitleryzmu. Wysiłki te należy docenić, mimo że nie były zbyt skuteczne, bowiem przeczą stereotypowym opiniom o całkowicie „shitleryzowanej" mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Z pewnością Pant grzeszył pewną dozą naiwności, sądząc, że DiP może wpłynąć nie tylko na postawy Niemców na Śląsku, ale także na postawy hierarchii i katolików w III Rzeszy (s. 439), biorąc pod uwagę chociażby fakt, iż jego nakład w najlepszym czasie nie przekraczał 6 tys. egzemplarzy, a stałych abonentów liczył około 1 tys. (s. 277 n.). Wielkość nakładu i liczba stałych abonentów poniekąd świadczy o wadze problematyki, z jaką zmierzyła się Autorka. Jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę katolików niemieckich w województwie śląskim (około 140 tys. w 1933 r. wg obliczeń kościelnych), to faktycznie zasięg DiP i jego możliwości oddziaływania nie były zbyt wielkie. Dlatego inicjatywa Panta, zmierzająca do mobilizowania niemieckiej opinii społecznej przeciw narodowemu socjalizmowi za pomocą DiP, zasługuje przede wszystkim na uznanie w kategoriach moralnych. Autorka zbudowała Eduardowi Pantowi pomnik, na który z pewnością zasłużył. Z czasem władze polskie, także te kościelne, zapomniały o zmarłym w październiku 1938 r. Eduardzie Pancie. Został pochowany na cmentarzu w Katowicach przy ul. Francuskiej, a po jego grobie nie ma już śladu. Jego zwolenników po zakończeniu II wojny światowej zmuszono do wyjazdu do Niemiec. Bp Stanisław Adamski w liście do Aleksandra Zawadzkiego w maju 1945 r. bronił ich prawa do pobytu na Górnym Śląsku, ale bez powodzenia.

Ks. Jerzy Myszor